# GŁOS POMORSKI

**Nr. 113 — Rok 4.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000 mkp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3.774.400 mkp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3.974.400 mkp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193.** Miejsce płatności wykonania **Grudziądz.**

**Ogłoszenia** z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne, w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

**Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.** | **Grudziądz,** czwartek, dnia 15-go maja 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**


## Dobra odpowiedź rządu polskiego na uroszczenia berlińskie.

Rząd berliński przysłał — jak to już swego czasu donosiliśmy — rządowi polskiemu notę w sprawie położenia Niemców na G. Śląsku, zdaniem rządu berlińskiego narażonych na niebezpieczeństwa, grożące ich życiu i mienia.

Nota niemiecka zastrzega wprawdzie, że rząd Rzeszy niema zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych państwa polskiego i przyznaje, że wojewoda śląski dokłada wszelkich starań, aby zapobiedz wykroczeniom i stoi na gruncie sprawiedliwości wobec osób narodowości niemieckiej — nie mniej wszakże uważa, że zarządzenia wojewody nie wszędzie są ściśle wykonywane, co jest powodem, że życie wielu osób narodowości niemieckiej było w ostatnich tygodniach w niebezpieczeństwie.

Dalej nota zwraca się przeciwko rezolucji, powziętej dnia 4 kwietnia przez Sejm polski, a wzywającej rząd polski do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec wypadków na Śląsku Opolskim i wyraża nadzieję, że rząd polski nie stanie na gruncie rezolucji.

Gdyby przedstawiony w nocie stan rzeczy miał trwać nadal, rząd Rzeszy prosi rząd polski o zapobieżenie groźnemu położeniu, w jakiem znajduje się zarówno ludność niemiecka, jak i obywatele Rzeszy na polskim G. Śląsku.

W razie **przeciwnym** rząd niemiecki będzie się czuł zmuszony do czynienia rządu polskiego **odpowiedzialnym** za wszelkie szkody na życiu i mieniu obywateli niemieckich.

Tak brzmi nota niemiecka, która mimo swą dyplomatycznie grzeczną formę jest śmiałem uroszczeniem i usiłowaniem wmieszania się w wewnętrzne sprawy polskie.

Odpowiedź rządu polskiego, którą poniżej podajemy, jest nader trafna. Słusznie zastrzega się rząd polski przeciw mieszanie się rządu niem. w wewnętrzne sprawy polskie, stwierdzając równocześnie z całą słusznością, że Niemcy cieszą się w Polsce, o ile są obywatelami Rzeszy niem., taką samą opieką rządu polskiego, jak każdy nietylko obcokrajowiec ale i obywatel polski.

Oto brzmi:

„Zgodnie z zasadami konstytucji polskiej, gwarantującej wolność obywatela i własność prywatną, rząd polski uważa zapewnienie porządku publicznego zarówno jak i ochronę wszystkich, zamieszkałych na terytorjum Rzplitej Polskiej bez względu na ich przynależność państwową za jeden ze swoich głównych obowiązków.

W myśl tej zasady, wszelka ochrona prawna jest zapewniona również i obywatelom niemieckim, mieszkającym w Polsce, a władze kompetentne nie zaniedbają każdorazowej interwencji w wypadkach, kiedy bezpieczeństwo wspomnianych obywateli mogło by być zagrożone. Ministerstwo Spraw Zagr. widzi się zniewolone do stwierdzenia, że wzmiankowana nota pozatem nie daje żadnych konkretnych faktów, któreby mogły spowodować wydanie ze strony władz polskich specjalnych zarządzeń, lub wszczęcie dochodzeń bądź administracyjnych, bądź sądowych.

Co się tyczy celowości i sposobów wykonywania zarządzeń, wydawanych przez władze wojewódzkie na Śląsku, jak również stanowiska, zajętego przez rząd polski, to zdaniem rządu polskiego **dziedzina ta nie może być przedmiotem dyskusji na terenie dyplomatycznym.** Ministerstwo Spraw Zagr. nie może wobec tego nie wyrazić **zdziwienia,** że rząd niemiecki uznał za właściwe zwrócić się za pośrednictwem swego poselstwa w Warszawie do rządu polskiego, prosząc go o wydanie zarządzeń, niezbędnych do powstrzymania tego, co zdaniem rządu niemieckiego stanowi nieustanną groźbę dla ludności niemieckiej na G. Śląsku.

Stwierdzając, że ani mienie, ani osoby obywateli niemieckich, korzystających na równi z innymi obcokrajowcami z opieki władz i urzędów na terytorjum Rzplitej nie poniosły żadnego uszczerbku, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt prosić poselstwo o podanie tekstu powyższego do wiadomości swego rządu. Rząd polski **nie widzi żadnego powodu do wprowadzenia zmian w ściśle poprawnem i legalnem stanowisuk, zajmowanem przez władze górnośląskie".**

Taką odpowiedź otrzymał rząd niemiecki. I słuszną jest ona jak wielka jest cierpliwość polska wobec uroszczeń już nietylko rządu berlińskiego, ale i Niemców-obywateli i nieobywateli państwa polskiego — jak o tem świadczy buta grudziądzkich kupców Früngla i Heinego, wobec ktorych już nietylko władze, ale przedewszystkiem społeczeństwo stanowcze i konsekwentne zająć winny stanowisko.

## Wybory w Francji.

**Czy nie przedwczesna radość wroga Francji? — Radość Lloyd George'a. — Radość Niemców. — Co będzie? — Poincare chce ustąpić. — Niejasne położenie.**

Wiadomości nadeszłe z Francji mówią, że wynik wyborów dał rezultat lewicowy.

Stąd znamienna uciecha — w Berlinie i u Lloyd George'a w Londynie. Nie potrzeba tłómaczyć, z jakich przyczyn. I były angielski prezes ministrów i Niemcy, bojąc się Poincarego, liczą, że skutkiem wyborów będzie upadek nienawidzonego męża stanu.

Czy ta radość nie jest przedwczesna, okaże najbliższa przyszłość.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wynik ten jest niespodzianym zwrotem, dowodzącym, że i we Francji po wysokiem napięciu uczuć narodowych następuje era obniżenia tych uczuć, czemu pomaga usilna agitacja komunistyczna oraz przeciwfrankowa ze strony Niemiec.

Sądzić atoli należy, że naród francuski, znany ze swego trzeźwego rozumowania, doskonale orjentować się będzie wobec pytania, j a k ą dalszą pójść drogą.

Zbyt głęboko i dotkliwie poznał, co znaczy „niemiecka" miłość pokoju w chwili, gdy brutalną siłą rozbijał mu Niemiec miasta, wsi, niszcząc pola, kopalnie i całe bogactwo Francji.

To też nie wątpimy ani na chwilę, że wyniki wyborcze mogą być zmienne, ale wytyczne **zagranicznej polityki francuskiej mogą być tylko jedne** to znaczy: **prowadzenie dotychczasowej polityki.**

Patrząc pod tym kątem widzenia, śledzić będziemy z wielkim zainteresowaniem rozwój wypadków dalszych we Francji, wierząc, że mimo wszelkie przejawy i zmiany w polityce wewnętrznej, niezmienną będzie jej linja zagraniczna, a na jej podłoży serdeczny przyjacielski stosunek do Polski.

Niech zatem wrogowie jawni i ukryci nie tryumfują przedwcześnie. Nad Sekwaną dobrze zdają sobie sprawę, gdzie prawdziwe dla świata tkwi niebezpieczeństwo.

*

**Lonydn, 13. 5. (PAT.)** L. George, przemawiając na zebraniu liberałów wyraził radość z powodu zwycięstwa w wyborach lewicy francuskiej. Posiada to jego zdaniem olbrzymie znaczenie specjalnie dla pacyfikacji świata.

**Paryż, 13. 5. (PAT.)** W kołach politycznych tutejszych utrzymują, że Poincare postanowił podać się do dymisji natychmiast po zdecydowaniu tej kwestji na posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się dziś rano. W razie zgłoszenia dymisji gabinetu prezydent Millerand powierzy narazie gabinetowi załatwienie spraw bieżących, natomiast międzysojusznicze rokowania będą natychmiast przerwane.

**Paryż, 13. 5. (PAT.)** Prasa tutejsza, pisząc o uzyskaniu przez komunistów nowych 15 mandatów stwierdza, że liczyli oni na daleko większe powodzenie.

**Paryż, 13. 5. (PAT.)** Agencja Havasa stwierdza, że w rezultatach wyborów zaznacza się wyraźnie orjentacja demokratyczna. Zwycięstwo radykałów-socjalistów i socjalistów jest następstwem postanowień ordynacji wyborczej, które ułatwiają koalicję stronnictw lewicowych.

Powstaje pytanie — pisze dalej Havas — czy różniące się zasadniczo programy tych stronnictw zostaną uzgodnione, gdy chodzić będzie o przyjęcie na siebie odpowiedzialności.

(Ciąg dalszy na 2-giej stronie.)

## Na marginesie kolonizacji i parcelacji.

Grudziądz, 14 maja.

(—!—) Bezsprzecznie stanowi po dokonanej częściowo stabilizacji naszej waluty reforma rolna i połączona z nią kolonizacja i parcelacja zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla całej Polski.

W Polsce rolnictwo w życiu gospodarczem zajmuje ważniejsze miejsce, aniżeli w innych krajach zagranicznych. W Polsce mniej więcej 70 proc. ludności naszej żyje na roli i z roli swoje jakie takie utrzymanie czerpie. W Niemczech żyje z rolnictwa tylko 35 proc., we Francji 41 proc. W Polsce 70 proc. całego majątku narodowego stanowi rolnictwo. Już z tego widać, jaką ważną rolę w życiu naszego państwa odgrywać powinno rolnictwo.

Zagadnienie kwestji rolnej dla Polski i tem samem racjonalnej kolonizacji jest wysokiej wagi. Poczynania nasze w dziedzinie kolonizacyjnej, aczkolwiek z natury rzeczy obliczone na daleką metę, obserwować musimy w założeniach i w samych ich zaczątkach. Nie wchodząc w spór między Wyzwoleńcami a Piastowcami czy Państwo przejąć ma wszystkie obszary większe celem parcelacji czy też wystarczą w myśl projektu Piastowców 400.000 morgów rocznie, interesować nas musi w pierwszym rzędzie wyczerpujące wyjaśnienie kompetentnych urzędów, jakie wogóle po dziś dzień zrobiono doświadczenia z kolonizacją i parcelacją. Wobec bardzo ważnego momentu politycznego utrwalenia stanu posiadania polskiego i osadzenia elementu polskiego na zagrożonych ziemiach, nasuwa się nam pytanie: czy cel ten zostaje osiągnięty, a to w jaki sposób i z jakim kosztem.

Urzędy nasze ziemskie pozostawiają szeroki ogół bez wszelkich informacji i danych co do dotychczasowych wyników parcelacji. Nie wiemy, jak postępuje sprawa zabudowań, jaki stan jest zasiewów, jak przedstawia się dola i niedola kolonistów.

Państwa kolonizujące, a to za pomocą i pod kierownictwem wybitnych fachowców, starały się bieżąco przez wycieczki, naoczne przekonanie się komisji rzeczoznawców i udzielanie informacji na miejscu parlamentarzystom, przekonać szeroki ogół o racjonalności i postępach kolonizacji. U nas, gdzie kolonizacją zajmują się byli nauczyciele, urzędnicy i nieraz zdala stojące od rolnictwa i agronomji jednostki, podobne demonstrowanie ad oculos tem bardziej jest konieczne, albowiem szeroki ogół, zdający sobie niedokładnie sprawę z sum, które kosztuje każda kolonizacja, łatwo popaść może w mniemanie, ażali kolonizacja nasza nie jest eksperymentem, żadnego albo znikomą przynoszącą korzyść gospodarce ogólnej.

Oczywista, że kolonizację na Pomorzu porównywać nie można z kolonizacją w Małopolsce lub na kresach. Zdewastowane kresy wschodnie innych domagają się warunków, jak na wysokim poziomie rolniczym stojące kresy zachodnie. Ze z Zachodniej Małopolski przeszło sto tysięcy ludzi przeniosło się do Wschodniej Małopolski i tam utrwalają stan posiadania polskości, jest stroną dodatnią, którą z całem uznaniem podkreślamy. Gdy jednak kolonizacja na kresach wschodnich, choć najprymitywniejsza, jest postępem, to kolonizacja na Zachodzie nie licząca się z warunkami wprost odmiennemi a zamieniająca lepsze na gorsze, będzie zawsze błędem pożałowania godnym.

Wobec licznych dochodzących nas głosów z kół interesowanych i wobec pozostawienia szerokiego ogółu bez informacji ze strony odnośnych urzędów mimo dobra wola, przekonać się nie możemy, że kolonizacja na Pomorzu w wynikach swych jst tem, czego od niej spodziewał się ogół.

Zabudowania, które widzimy w Tuszewic, w Lekartach itd., eksperymenty w Byszwałdzie itd. i w parcelowanych domenach przypominają nam z jednej strony prymitywną kolonizację wśród Botokudów, a z drugiej beznadziejną co do wydajności gospodarkę rolną, stosowana według szematów biurokratycznych.

Czy jest prawdą, że chłop pomorski, uszczęśliwiony rolą i „podziałem" chałup, koni i sprzętów tęskni dziś od własności do szczęśliwszych czasów „pod panem"? Cóż zresztą znaczy kolonizacja, w której widzimy dużo jednostek, znających się lepiej na obrotach bankowych, czekach, ćwiczeniach wojskowych, konszachtach poli-

tyznych, a eksperymentujących na resztówkach i majątkach likwidacyjnych? Jak wyglądać może kolonizacja, która od chłopa i gbura domaga się kapitałów, która nabytą kolonję uzależnia od regulaminu biurokratycznego, gdy ten chłop i gbur z tym samym kapitałem z wolnej ręki nabyć mógłby własność niezależną od ingerencji biurokratycznej? Zresztą czy nie odstrasza interesujących się kolonizacją mało lub bezrolnych jak miecz Damoklesa wisząca niepewność nad dotychczasowymi kolonistami, żyjącymi w ciągłej obawie unieważnienia kontraktów, sporządzonych przez agentów po kątnych, a nie formalnych co do litery prawa?

Sejm niebawem rozpatrywać będzie sprawę kolonizacji i parcelacji. Oczywista, że społeczeństwo poza Sejmem ciekawe jest dowiedzieć się o dotychczasowym wyniku kolonizacji i parcelacji. Pod względem utwierdzenia polskości, pod względem kosztów, wydajności gruntów, tworzenia wzorowych osad itp. Ostatecznie idą pieniądze na ten cel z kieszeni obywateli. A poprzez sprawę kolonizacji ten najlepiej, który nie zawaha się przedstawić stan rzeczy. Choćby już dla tego, że, gdy błędy popełniono je naprawiono i po reformie skarbu przystąpiono do reformy urzędów, które ze skarbu czerpią.

# Telegramy.

### Szef sztabu polskiego we Francji.

**Le Bourget, 13. 5. (PAT.)** Szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller odbył dziś rano inspekcję francuskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego. Podczas pobytu w Bourget przed generałem Hallerem demonstrowano wiele typów aparatów lotniczych.

### O wojewodę Bnińskiego.

**Warszawa, 13. 5. (PAT.).** W odpowiedzi na interpelację posłów klubu N. P. R. w sprawie piastowania urzędu wojewody poznańskiego przez p. Adolfa Bnińskiego, który w obrębie tegoż województwa posiada majątek ziemski, minister spraw wewn. przesłał na ręce marszałka Sejmu następujące wyjaśnienie:

P. Adolf Bniński mianowany został wojewodą dnia 3 stycznia 1923 r. Z przyjęcia przez p. Bnińskiego, według brzmienia art. 30 ustawy o państwowej służbie cywilnej obowiązków wojewody na tem terytorjum nie można mu czynić zarzutu, albowiem w myśl art. 93 Konstytucji, każdy obywatel obowiązany jest uławić specjalnie zadań władz i pełnić obowiązki publiczne, do których powoła go naród lub właściwa władza.

Co do ograniczeń ustalonych w art. 30 ustawy o państwowej służbie cywilnej, mają one za cel ustrzeżenie danego okręgu administracyjnego od stronniczych rządów urzędnika, któryby posiadając na terenie, podległym swej władzy przedsiębiorstwo rolne, przemysłowe lub handlowe, nie potrafił zachować należytej objektywności i praworządności przy ewentualnej kolizji interesów posiadanego przedsiębiorstwa z ogólnymi interesami zarządzanego obszaru. Wobec powyższego art. 30 winien być brany pod uwagę przedewszystkiem przy nominacji urzędników na ich stanowiska służbowe.

W danym wypadku p. wojewoda Bniński mimo posiadanego przedsiębiorstwa wykazał w ciągu długiego danym wypadku rocznego czasokresu nietylko zupełną poprawność i praworządność, ale okazał się dobrym administratorem, wykonywującym swoją władzę z korzyścią dla zarządzanego okręgu i z poświęceniem interesów własnego przedsiębiorstwa, zdając je na pieczę samodzielnie działających administratorów. Niema więc podstawy do usunięcia go z urzędu, który sprawuje ku zadowoleniu władz zwierzchnich i z korzyścią dla zarządzanego województwa.

*

### Uczczenie kard. Merciera.

**Bruksela, 13. 5. (PAT.)** W obecności pary królewskiej, członków rządu, dyplomacji i episkopatu odbyła się wczoraj w Malines uroczystość jubileuszowa ks. kardynała Merciera.

Delegacja polska złożyła jubilatowi wspaniały adres hołdowniczy, przyczem przemówienia wygłosili Adam Zamoyski i biskup Godlewski. Osobny adres złożył imieniem Akademji Umiejętności prof. Kazimierz Morawski.

Kardynał Mercier, dziękując delegacji podkreślił ze wzruszeniem fakt, że Polska pomimo oddalenia i trudności komunikacyjnych wzięła tak liczny udział w obchodzie.

Delegacja polska wraz z przedstawicielami kolonj polskiej w Belgji będzie przyjęta przez kardynała na specjalnej audjencji w obecności posła Rzplitej w Brukseli.

### Rosja a Włochy.

**Rzym, 13. 5. (PAT.)** Agencja Mediterrane stwierdza że Rykow bawił niedawno we Włoszech. Rykow przebywał mianowicie 3 dni w Rzymie, gdzie spotkał się z Mussolinim i generalnym sekretarzem urzędu spraw zagranicznych Contarinim. Następnie Rykow bawił na Capri dla poratowania zdrowia i dnia 23 kwietnia odjechał przez Wiedeń do Rosji. „Giornale d' Italia" potwierdza wiadomość o pobycie Rykowa we Włoszech i zaznacza, że Rykow wraz z żoną przebywał we Włoszech pod nazwiskiem Popowa.

### Rumuńska para królewska w Londynie.

**Londyn, 13. 5. (PAT.)** Król wydał bankiet na cześć rumuńskiej pary królewskiej. W wymienionych toastach stwierdzono przywiązanie obu krajów do pokoju i do idei propagowanych przez Ligę Narodów.

### Wyborcza klęska rządu w Japonji.

**Londyn, 13. 5. (PAT.)** Jak donoszą z Tokio, według dotychczasowych danych o ostatnich wyborach do parlamentu, stronnictwa opozycyjne uzyskały 153 mandaty, rządowe 52, niezależni 96.

Wobec takich rezultatów wyborów, rząd Kiyoury podał się do dymisji. Jak przypuszczają, cesarz powierzy wicehrabiemu Pato misję utworzenia nowego gabinetu.

(Ciąg dalszy z pierwszej strony).

**Paryż, 13. 5. (PAT.)** Uważają za prawdopodobne, że Poincare poweźmie decyzję w sprawie dymisji gabinetu dopiero po ostatecznem ukonstytuowaniu się nowej izby.

W sprawie wyjazdu do Chequers nie powzięto dotąd żadnego postanowienia. Niektóre dzienniki zastanawiając się nad osobami ewentualnych następców Poincarego, wymieniają nazwiska Brianda i Herriota.

**Berlin, 13. 5. (PAT.)** Wynik wyborów we Francji sprawił w Niemczech wielką niespodziankę.

Dzienniki demokratyczne oświadczają, że obecnie jest wykluczone, aby niemieccy nacjonaliści mogli objąć rządy.

„Die Zeit", organ Stresemanna uważa wynik wyborów francuskich za następstwo wyniku wyborów do reichstagu w Niemczech.

Gdyby w Niemczech — pisze dziennik — została wybrana większość nacjonalistyczna, wówczas Francja odpowiedziałaby na to wzmożeniem żywiołu narodowego. Wynik wyborów dowodzi, że rząd niemiecki objął właściwą drogę.

**Londyn, 13. 5. (PAT.)** Prasa angielska upatruje w wynikach wyborów francuskich porażkę Poincarego.

„Evening Standart" zwraca uwagę na to, że zwycięski blok lewicowy jest bardzo niejednolity, wobec czego zdaniem dziennika, należy się liczyć już w najbliższym czasie z możliwością zasadniczego przesilenia w zakresie spraw wewn. Dziennik przypuszcza, że we Francji może się rozpocząć niebawem okres szeregu kolejnych gabinetów, tylko przez krótki czas utrzymujących się u steru władzy.

**Berlin, 13. 5. (PAT.)** Porażka bloku narodowego przyjęta została w Niemczech z prawdziwem zadowoleniem jako porażka Poincarego, uważanego zarówno przez polityków niemieckich, jak i przez szerokie warstwy ludności za największego wroga Niemiec.

W kołach politycznych porównując wyniki wyborów we Francji z wynikami wyborów niemieckich stwierdzają z ubolewaniem, że podczas, gdy ludność we Francji dokonała wyborów w duchu szczerze demokratycznym w Niemczech ludność uległa propagandzie lewicowej.

**Berlin, 13. 5. (PAT.)** Dzienniki nie żywią wielkiej nadziei co do zmiany francuskiej polityki zagranicznej.

„Lokal Anzeiger" pisze, że blok lewicowy nie wytworzy pewnej zwartej większości, tak że przyszli członkowie nowego gabinetu francuskiego będą dopiero musieli szukać tej większości. Każdy następca Poincarego będzie jednak stanowczo żądał wykonania traktatu wersalskiego.

**Wiedeń, 13. 5. (PAT.)** W tutejszych kołach politycznych, omawiając wybory francuskie wskazują na to, że wprawdzie blok lewicowy może utworzyć większość w izbie deputowanych jedynie przy poparciu skrajnej lewicy, to jednak z drugiej strony dotychczasowy blok narodowy tembardziej nie jest zdolny do utworzenia większości, opierającej się tylko na swoich własnych siłach. W ten sposób utworzenie parlamentarnej większości lewicowej zdaje się być jedynem wyjściem z sytuacji.

**Berlin, 13. 5. (PAT.)** „Berliner Volkszeitung" organ demokratów republikańskich pisze, że skoro we Francji dotychczasowa większość rządowa została usunięta od steru władzy, wobec tego i w Niemczech należałoby z tego faktu wyciągnąć konsekwencje i pracować w tym kierunku, aby nacjonalistyczny parlament Rzeszy, jaki wyszedł z ostatnich wyborów został jaknajprędzej rozwiązany.

**Paryż, 13. 5. (PAT.)** Prasa wszystkich stronnictw, jak np. „Quotidien", „Matin", „Echo de Paris" itd. jest zdania, że prezydent republiki, wyciągając konsekwencję z rezultatów wyborów, powinien powierzyć misję utworzenia gabinetu jednemu z przywódców bloku lewicy, przyczem domniemanym następcą Poincarego miałby być Herriot.

Cały szereg dzienników, żądając natychmiastowej zmiany gabinetu, wysuwa przytem jako motywy tę okoliczność, że pierwszorzędnej wagi rokowania w sprawie sprawozdań rzeczoznawców, nie powinny być odkładane do czerwca. Zdaniem prasy Francja nie powinna pozostawiać żadnej wątpliwości co do ciągłości francuskiej polityki zagranicznej, o ile to dotyczy naczelnych linji tej polityki.

**Paryż, 13. 5. (PAT.)** Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Poincare oświadczył, że zamierza podać się do dymisji dnia 1-go czerwca.

**Londyn, 13. 5. (PAT.)** Tutejsze koła miarodajne są zdania, że nie należy oczekiwać żadnych zasadniczych zmian francuskiej polityki zagranicznej. Zdaniem tych kół, wyniki wyborów we Francji wpłyną wyłącznie na kwestje polityki wewnętrznej.

**Paryż, 13. 5. (PAT.)** Komentarze, jakie w związku z wyborami ukazały się w prasie zagranicznej wskazują na to, że wyniki wyborów francuskich nie mówią bynajmniej o tem, jakoby wyborcy francuscy byli przeciwni polityce, prowadzonej w sprawie Ruhry.

**Londyn, 13. 5. (PAT.)** „Daily Chronicle" wywodzi, że Poincare chciał uczynić z Francji pierwszą potęgę wojskową na kontynencie. Francja dążyła nadto do zrujnowania przemysłu niemieckiego i osłabienia Niemiec.

Anglja, — pisze dziennik — wita z zadowoleniem zmianę rządów we Francji, ponieważ dąży do przywrócenia dawnej jaknajlepszej przyjaźni z Francją i zaprowadzenia przy jej pomocy nowego porządku i pokoju w Europie.

**Londyn, 13. 5. (PAT.)** W dzisiejszych tranzakcjach giełdowych zaznaczyła się wyraźna tendencja zniżkowa dla franka francuskiego, co należy tłomaczyć niepewnością sytuacji politycznej, wytworzonej po wyborach niedzielnych. Najniższy kurs franka francuskiego wynosił 77.40.

*

### Walka o frank.

**Paryż, 13. 5. (PAT.)** „Temps" donosi, iż rada ministrów poleciła ministrowi skarbu podjęcie niezbędnych zarządzeń celem sparaliżowania wszelkich machinacji zmierzających do obniżenia kursu franka.

*

### Nie spotkają się.

**Londyn, 13. 5. (PAT.)** Agencja Reutera podaje, że prawdopodobnie spotkanie Poincarego z Mac Donaldem nie dojdzie do skutku.

# Sowiety a Niemcy.

### Drażą się — ale kruk krukowi oczy nie wykoli. — Ugodowość Trockiego.

**Berlin, 13. 5. (PAT.)** Dzienniki donoszą z Moskwy, że na pierwszem posiedzeniu rosyjsko-niemieckiej konferencji kolejowej, delegacja rosyjska oświadczyła, że rząd rosyjski nie będzie wdawał się w żadne rokowania z Niemcami, dopóki nie zostanie zlikwidowany zatarg, wyniknły na skutek postępowania władz niemieckich wobec sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

**Berlin, 13. 5. (PAT.)** Według doniesienia z Moskwy, przy okazji odsłonięcia pomnika Worowskiego, miały miejsce manifestacje antyniemieckie, zwrócone przeciwko postępowaniu policji.

Trocki w związku z licznemi manifestacjami antyniemieckiemi oświadczył, że Rosja sowiecka pragnie zachować nadal przyjazne z Niemcami stosunki, wobec tego nie należy tracić nadziei na szybkie załagodzenie konfliktu.

**Berlin, 13. 5. (PAT.)** Ministerstwo spraw zagr. Rzeszy celem możliwie szybkiego zlikwidowania konfliktu niemiecko-rosyjskiego poleciło, jak donoszą pisma, przedstawić sobie dotychczasowe wyniki śledztwa. Wyniki te zostały zakomunikowane ambasadzie rosyjskiej. Urząd spraw zagr. oświadczył nadto gotowość wyrażenia ubolewania odnośnie do tych wypadków w których narażono przywilej członków delegacji, korzystając z eksterytorjalności.

**Berlin, 13. 5. (PAT.)** W wyniku śledztwa, przeprowadzonego w związku z zajściami w budynku rosyjskiej misji handlowej, rząd sowiecki zakomunikował urzędowi spraw zagr., że ambasada rosyjska w Berlinie celem załagodzenia konfliktu, otrzymała odpowiednie instrukcje. Ambasada przedstawiła rządowi niemieckiemu propozycje, które będą przedmiotem rokowań.

# Z Gdańska.

### Trudności Senatu. — Tajemnica Senatu. — Preciwpolskie tendencje.

**Gdańsk. (A. W.)** Z kół dobrze poinformowanych przedstawiciel Agencji Wschodniej dowiaduje się, że Senat gdański znalazł się w poważnych trudnościach.

Panuje **przeświadczenie, że dni jego urzędowania są policzone.**

Zajęte ostatnio przez Sejm stanowisko w sprawie ustawy amnestyjnej, która przyjęta została przeciwko wyraźnemu opowiedzeniu się Senatu, przyczynia się w wybitnym stopniu do zachwiania Senatu.

Wymienione są następujące nowe kombinacje rządowe: socjaliści, partja niemiecka postępu i gospodarstwa, niemiecka gdańska partja ludowa oraz centrum. Socjalistę Rahna, dawniejszego komunistę, wymienia się ponownie jako kandydata na stanowisko senatora skarbu.

W związku z tem zaznaczyć należy, że nigdy dotąd w szerokich sferach ludności nie dawało się zauważyć takiego rozgoryczenia przeciwko Senatowi, jak obecnie. Szczególniej często słyszy się zarzuty pod adresem senatora Volkmanna oraz znanego nacjonalisty Ziehma. Zarzuca się im zabagnienie sytuacji gospodarczej i finansowej Gdańska.

Koła liberalne i usposobione mniej szowinistycznie bacznie śledzą gospodarkę, której wynikiem jest 8 000 bezrobotnych. O ile w rzadach gdańskich nie nastąpi zasadnicza zmiana, co zresztą wydaje się wątpliwe, koła gospodarcze Gdańska liczą się z możliwością dalszego wzrostu liczby bezrobotnych, która dojść może do 12—14 tysięcy. Do trudności gospodarczych Gdańska w znacznym stopniu przyczynia się, zdaniem Gdańszczan wyczekujące i pełne rezerwy wobec Gdańska stanowisko Polski.

*

**Gdańsk. (A. W.)** W odpowiedzi na interpelację posła Moczyńskiego, w jaki sposób były poseł do sejmu gdańskiego Hussen uzyskał mandat poselski mimo, że nie posiadał obywatelstwa gdańskiego, senat oświadczył, iż Hussen w czasie, kiedy został wybrany na posła, obywatelstwo gdańskie posiadał i posiada je w dalszym ciągu. W komentarzu do tego oświadczenia senatu, „Baltische Presse" stwierdza, że w dniu 10-go stycznia 1920 roku, Hussen nie mieszkał w Gdańsku, a zatem obywatelstwo gdańskie mógł uzyskać jedynie w drodze osobnego postanowienia senatu. Wobec tego, że dla uzyskania obywatelstwa gdańskiego potrzebny jest kilkoletni pobyt w Gdańsku, wynika, iż obywatel Rzeszy Hussen korzystał ze specjalnych względów senatu, uzyskując obywatelstwo wolnego miasta bez zachowania tego terminu.

# Śmiertelny wypadek na lotnisku w Grudziądzu.

**Sierżant uczeń pilot Najmuła wraz z samolotem doszczętnie spalony.**

Wczoraj, w wtorek o godzinie 5 po południu wskutek utraty szybkości uległ na lotnisku grudziądzkim nieszczęśliwemu śmiertelnemu wypadkowi sierżant, uczeń pilot Stefan Najmuła na samolocie Bregeth.

**Pilot i płatowiec doszczętnie spalony.**

*

Wstrząsający do głębi obywatelstwo grudziądzkie tragiczny wypadek najwymowniej wykazuje nam pełną poświęcenia i niebezpieczeństw służbę naszych lotników w wyszkoleniu lotniczem dla dobra kraju i państwa. Z swej strony wyrażamy głębokie nasze współczucie pozostałej rodzinie przed tak tragicznie w służbie dla ojczyzny, kończącej swe młode życie ofiarą.

Niech śmierć tragiczna śp. Stefana Najmuły upomnieniem będzie dla wszystkich, by opieką i czynną ofiarnością na rzecz wydoskonalenia technicznego i zakupu odpowiednich samolotów przyczynili się do ułatwienia ciężkiej służby lotników i tem samem zmniejszenia przerażająco częstych wypadków nieszczęścia.

# Niemieccy kupcy nie znają języka polskiego.

**Precz z niemi.**

„Dwie tutejsze firmy kupieckie. Albert Füngel (ul. Stara) i Richard Hein (przy Rynku) doręczonych im przez Izbę Przemysłowo-Handlową Grudziądzko-Starogardzką listów, napisanych w języku polskim, nie przyjęły, żądając przetłumaczenia na język niemiecki. Fakt ten podajemy do publicznej wiadomości bez komentarzy".

Tak nam donoszą. Uważamy atoli, że bez uwag nad treścią pisma tego przejść nie możemy.

O ile wiemy, cieszą się obie firmy poparciem polskiej klienteli. Jakie dla niej z tego wnioski. Tylko jeden: **bezwzględne omijanie tych dwóch interesów, których właściciele nie znają (bo nie chcą znać) języka polskiego.**

P. Früngel nie poraz pierwszy zajmuje opinję polską. Już swego czasu brutalnie zaczepił polski posterunek wyborczy. Wówczas, chcąc uniknąć konsekwencji, nie tylko umiał wypowiedzieć ubolewanie po polsku, ale i wysoką zapłacić jako karę składkę na cel polski.

Widocznie zapomniał już o tem zajściu i licząc na dalszą względność polską śmie w sposób powyższy z kolegą swym kupieckim Heinem urągać językowi polskiemu.

P. Heinego polecalibyśmy przy tej sposobności uwadze władz miejskich, które winny nakazać mu usunięcie olbrzymiego napisu reklamowego na domu, napisu, który obecnie rzuca się prowokacyjnie w oczy wszystkim idącym od ul. Mickiewicza ku Rynkowi głównemu.



# Przegląd religijny.

**(Rodowity Chińczyk Prefektem Apostolskim. — Projekt nauki religji w szkole na Łotwie. — Między-ortodoksyjna komisja w Konstantynopolu. — Jej uchwały i trudności w ich wykonaniu).**

Kronika misyjna zapisuje ważny wypadek w dziejach katolicyzmu w Chinach. Jest nim utworzenie samoistnej prowincji kościelnej i powierzenie jej rdzennie chińskiemu klerowi. Prefektem apostolskim został zamianowany O. Odoryk Tseng. Franciszkanin, urodzony w r. 1873 w prowincji chińskiej Hupe. Nowy Prefekt pochodzi z rodziny katolickiej; jako dziecko spotkał się z misjonarzem franciszkańskim. Wstąpiwszy w wieku młodzieńczym do zakonu, kształcił się w Europie i we Włoszech na górze Alverna złożył śluby. Po ukończeniu studjów teologicznych w Rzymie wrócił do Chin, gdzie przez dłuższy czas kierował seminarjum duchownem dla Chińczyków.

* * *

Łotwa jest tem państwem, które z pośród powojennie powstałych państw najpredzej ułożyło przez konkordat swój stosunek do Kościoła katolickiego. Pokazało się, że jej protestancki charakter ani państwowa suwerenność nic na tem nie ucierpiały. Obecnie stoi na porządku dziennym sprawa religijnego wychowania w szkole, czego dotąd brakowało.

Pierwotnie rząd miał zamiar załatwić sprawę we własnym zakresie działania. W miarę jednak wysunięcia trudności ze strony liberałów, poddał ją rozstrzygnięciu przez referendum ludowe. Ludność w olbrzymiej większości opowiedziała się za wprowadzeniem religji do szkoły powszechnej. Powstały jednak nowe trudności, gdy przystąpiono do wykonania woli ludności. O ile sprawa z religją katolicką nie nastręczała wiele kłopotu o tyle znów protestantyzm skłócony i zróżniczkowany na najrozmaitsze sekty nie mógł ze siebie wyłonić takiego projektu, którymby wszystkie rodzaje protestantyzmu zadowolnił. Ostatecznie rząd opracował projekt od siebie i poddał go świeżo dyskusji. Opiera się on w zasadzie o międzywyznaniowość szkół państwowych bez dawania przywilejów któremukolwiek z wyznań. Nauka religji obejmuje wykład Biblji i historji kościelnej z uwzględnieniem „fundamentalnych prawd wiary chrześcijańskiej". Projekt przewiduje dwie godziny takiego wykładu religji dla czterech klas niższych i po godzinie dla dwóch klas najwyższych.

Wątpić należy, czy katolicy zgodzą się na tak pojętą naukę religji. Już samo skombinowanie „fundamentalnych prawd wiary" uznać należy za zupełnie niefortunny pomysł godzenia z sobą tak rozbieżnych między sobą wyznań, jak: katolickie i różnych odcieni protestanckie. Co wreszcie miałaby tu do czynienia wspólna wszystkim wyznaniom „historja kościelna" i jakby ona miała być wykładana trudno z doniesień prasy zrozumieć. Należy ufać, że rząd, który zresztą okazał w tym wypadku wiele dobrych chęci, zgodzi się na to, by każde z wyznań mogło nauczać religji według przepisów własnej organizacji kościelnej.

* * *

Ważne bardzo wypadki zaszły w ostatnim roku w łonie cerkwi wschodniej, o czem powoli zaczynają przenikać wiadomości i na zachód. Ekspatrjarcha Meleciusz IV w lutym r. 1923 zwołał „pan-ortodoksyjny kongres" do Konstantynopola, celem przygotowania wniosków (kanonów) dla mającego się w przyszłości odbyć „powszechnego soboru chrześcijaństwa". Nie zaprosił jednak cerkwi bułgarskiej, którą Fanar uważa za schizmę od r. 1872; patrjarchowie Antjochji i Jerozolimy, mimo przyrzeczenia, delegatów nie wysłali, a „Jego Szczęśliwość Focjusz, patrjarcha Aleksandrji", zaproszenie wogóle zignorował. Skutkiem tego zebranie nazwano już nie kongresem, ale komisją, i to nie pan-ortodoksyjną, ale międzyortodoksyjną. Odbyła się w maju ub. roku, ale dopiero niedawno ogłoszono jej postanowienia.

Dotyczą one naprzód kalendarza. Postanowiono z 1. X. 1924 roku zarzucić kalendarz juljański, a przyjąć gregorjański z pewną jednak poprawką skutkiem której w roku 2.800 Cerkiew wschodnia nie zgodzi się co do rachuby z Kościołem katolickim. Przypuszczać jednak trzeba, że w ciągu 876 lat jeszcze niejedno się zmieni i może ta różnica zniknie. Dalej postanowiono pozwolić diakonom i księżom na małżeństwo już po przyjęciu święceń, na noszenie krótkich włosów i półświeckiego stroju, złagodzono trzy posty przed uroczystościami św. Apostołów, Wniebowzięcia i Bożego Narodzenia. Najważniejsza jednak zmiana dotyczyła Wielkiego Postu, z wyjątkiem pierwszego i ostatniego tygodnia. Jest to charakterystyczna zmiana z tego powodu, że zarówno Focjusz, jak Michał Cerularjusz, zrywając z Papiestwem, między innemi usprawiedliwiali swój krok tem, że Kościół zachodni wbrew starym postanowieniom pozwala naużywanie jaj i nabiału w czasie Wielkiego Postu.

Uchwały powyższe są pierwszym wyłomem w dotychczasowej praktyce cerkwi wschodniej która dotąd uporczywie trzymała się kanonów pierwszych siedmiu soborów i nie ośmieliła się wyjść poza normy przez nie przyjęte. Wprowadzenie jednak tych uchwał w życie nie pójdzie łatwo. A to przedewszystkiem z tego powodu że według teologji greckiej wszelkie zmiany w kanonach pierwszych soborów może wprowadzić jedynie sobór powszechny, do którego ważności wielka część teologów wschodnich wymaga obecności Biskupa rzymskiego.

Widać stąd, że rządzenie Kościołem przy pomocy soborów powszechnych jest chimerą, a natomiast konieczością jest stała władza jednostki. **Pejot.**



# 30-letni Jubileusz „Sokoła" grudziądzkiego.

**(Szkic historji. Założyciele. Ze życia i działalności „Sokoła").**

Artykuł nasz, opisujący 30-letni jubileusz „Sokoła" grudziądzkiego, odbił się żywym echem po całym Pomorzu. Odżyły wspomnienia. Uzyskaliśmy w ten sposób daty, dotyczące historji Sokoła od samego jego założenia. Początki założenia sięgają do działalności wielkiego działacza grudziądzkiego, który przed p. Wiktorem Kulerskim, pracował dla sprawy polskiej i którego uważać nam przychodzi nietylko jako pierwszego założyciela Sokoła, ale jako szermierza idei narodowej w Grudziądzu. Jest to niestrudzony działacz śp. Wiktor Marchlewski.

Dzięki informacjom udzielonym przez pp. Jana Zaw kiego, Izydora Średzkiego, radcę Alojzego Ruchniewicza Antoniego Łazarewicza, podaję koleje gniazda nasz Będę się starał możliwie ten cenny nad wyraz materjał żytkować i z tego miejsca wyrażam serdeczną podziękę Sz informatorom. Jestem także starym Sokołem, bo od lat pr szło 25. Dziś wprawdzie nieczynnym (nie gimnastykuję) zapomniałem jednak nigdy o Sokole, który dla mnie stan zakon i któremu wierność przysiągłem do grobowej de Dlatego serdecznie proszę szan. senjorów naszego sokols Pomorskiego, a szczególnie grudziądzkiego, by sie znowu z leźli w szeregach naszych. Nie wątpię, że Sokół im nie zapomni i stawiać ich będzie jako wzór młodszej dru nie sokolej.

Sokoła założono w roku 1893, a głównym aposto idei sokolej i założycielem był śp. Wiktor Marchlewski. on duszą wszystkiego co polskie. On to w Grudziądzu święcał wszystkie wolne chwile pracy społecznej i narc wej. Po nocach ćwiczył nasz ludek teatrów amatorsk., a zem ze śp. Boną, organistą, śpiewu narodowego. Zbier się pod firmą Tow. Przemysłowego w lokalu p. Makowsk w sklepie nad Wisłą. Radzono tam nad najżywotniejsz sprawami i krzepiono ducha polskiego. Tam też ujrzał św tło dzienne nasz Sokół. Policja pruska nas tam wytrop Trzeba więc było szukać innego lokalu. Bracia Niklenic cze malarze, posiadali przy ulicy Murnej warsztat, a ra składnicę swoich narzędzi, (dawniej było tam bednarstv Sklep ten nazwać można „katakumbami". Tam odtąd czyli sokoli i tu ich policja nie znalazła. Stary zaś stol który obok mieszkał, utrzymywał w porządku tę prow ryczną ćwicznię, dbał o porządek, przytem miał mały b z piwem wodą sodową itd.. Dziś lokal ten dzierżawi p. ra Ruchniewicz. Służy on mu na przechowywanie beczek radca Ruchniewicz łaskawie piszącemu nietylko to mie wskazał, ale oprowadził i objaśnił.

Następnie lokal przeniesiono „Pod złotą Kotwicę" Wisłą. Tutaj wystąpiono po raz pierwszy z ćwiczeniami każowemi, urządzając zarazem publiczną zabawę. Preze był śp. Wiktor Marchlewski, naczelnikiem druh Izydor Śr ki, sekretarzem śp. Bona. Niestety naczelnik ciężko za mógł, zastąpił go i kierował ćwiczeniami na pierwszym w stępie druh Jan Zawacki, (stary obywatel, działacz sp łeczny Grudziądza, wspólnik firmy Marchlewski i Zawac Tak naczelnik jak jego zastępca nie służyli wcale w w sku, a jednak dzielnie się spisali. Nietylko że komendę prawnie oddali, ale umieli wpoić i to głęboko zasady kar ści w drużynę sokolą. Rozczulające było, z jaką miłoś bratnią się naówczas otaczano, jaka harmonja i zgoda wś Polonji grudziądzkiej panowała. Inteligent czy robotnik dnym był owiany duchem, jedną myśl. zjedn. Wspóln. służ Bogu i Ojczyźnie. Polonja grduziądzką czuła się podó czas jak jedna rodzina. Szczególnie odczuwał to głębo wielki patrjota i wódz nasz śp. Wiktor Marchlewski, kt rozumiał i podkreślał, że Sokół spełnić musi względem pr szłej Polski wielkie zadanie. Dlatego też wszystkich Po ków pragnął połączyć w tymże, by się nietylko nawzaj poznali, ale i pokochali i by stali w pogotowiu, gdy Ma Ojczyzna zawoła „dzieci do czynu".

Założycielami Sokoła byli: wyżej wspomniany tak gorą uwielbiany przez wszystkich Polaków Grudziądza śp. Wik Marchlewski, Jan Marchlewski, Jan Zawacki, Izydor Średz radca Alojzy Ruchniewicz, śp. Jan Murawski, śp. Piw warski, śp. Gołębiewski (młodszy syn zasłużonego działac adwokat Pałędzki, Maciej Neumann (szewc dziś w Toruni Leon sterc (dziś w Bysławiu) Antoni Łazarewicz, śp. Józ Bona (organista), śp. Władysław Lesiński, sądowy sekreta Wł. Szymański, Bracia Nikleniewicze, (malarze, jeden z n już zmarł). Jest to pierwsza lista założycieli Sokoła i p nierów naszego grodu, którzy poświęcali się i pracowali dobra ogółu, nie dbając o szykany i kary, któremi Prusact raczyło tych, co wiernie stali w obronie najdroższej nas polskości.

Czas ten był więcej lotny, — bo choć był zarząd, jednak protokułów nie pisano, by takowe nie wpadły „łapy" wroga — prusaka. Gdy jednak z „Pod Złotej Kotwicy" Sokoła wyrzucono, raczej gdy Prusacy zniewolili gos darza, że zabronił nam lokalu, przeniesiono się do Dragas Tutaj ćwiczono i budzono ducha wśród ospałych. Urządzo publiczny występ ku ogólnej radości Polonji Grudziądza. tej chwili pisze jeden z tych zacnych bohaterów: „Miło by patrzeć, jak przez Wisłę po lodzie w gęsiego nasza druży zmykała z miasta na ćwiczenie, by zdrowie swe fizycz pielęgnować dla dobra wspólnego". Niechby te słowa nas kochana młodzież wryła sobie w pamięć i za wzór sobie wz ła tych bohaterów, którzy chcieli ćwiczyć, a którym to b niono. Narażali się na niebezpieczeństwo nietylko ze stro hakaty, ale utratę życia.

Lecz i z Dragaszu hakata Sokoła wyrzuciła, tak, że zn powrócono do pierwotnych „katakumb". Ćwiczono i m sztrowano, przygotowując się do zlotu. Później znalezio lokal przy ulicy Długiej u p.. Gębickiego i ten już pozos siedzibą Sokoła aż do chwili powstania Bazaru. Odtąd b Sokoła był nietylko zapewniony, ale miał także stały da nad głową. Mylnie pisałem w mem pierwszem artykule, głównym założycielem idei sokolej w Grudziądzu był p. W ktor Kulerski, prostuję to niniejszem: Był nim śp. Wik Marchlewski, który wraz z innemi przygotował grunt że p. Wiktor Kulerski który teraz występuje mógł się już przeć na działaczach. P. Wiktor Kulerski przez założe Gazety Grudziądzkiej utrwalił byt Sokoła, a prawie wszys jego współpracownicy byli Sokołami.

Jak miło wspomnieć dziś, gdy w roku 1895 śp. Ma chlewski wyćwiczył teatr amatorski i wystawił „Skalm rzanki". W przedstawieniu występowało około 30 osób to ludzie od ciężkiej pracy. Przedstawienie to podziw wzb dziło wśród inteligencji. Robotnik, kupiec i rzemieślnik r mię przy ramieniu pracowali w duchu narodowym, czu się na straży polskości i pionierami kultury i sztuki nasz Cześć i sława im zato.

Po powstaniu Bazaru, odrazu znaleźliśmy schronieni Od razu wszystkie towarzystwa były jak w domu. Krz wiono myśl narodową, rozbudzono ducha. Jednem słowe Bazar stał się ogniskiem i ośrodkiem, gdzie kiełkowało życ na wskroś narodowe i patrjotyczne. Tu uprawiano gimn stykę, tu pielęgnowano śpiew i tu znalazła najpotężniejsz wyraz myśl narodowa.

Z działaczów na niwie narodowej wspomnieć wypada Franciszka Bloka, Jana Bonę (dziś wójta w Tarpnie) i wie innych.. Wymieniam specjalnie druha Goncerzewicza dlateg że choć starszym był człowiekiem, mimo tego pracował ja umiał w Sokole i zato mianowano go przed paru lat człon kiem honorowym. To samo uznanie dostało się w udzia p. Wiktorowi Kulerskiemu.

Żyjących jeszcze pionierów i założycieli Sokoła, któr nam wskazywali drogę poświęcenia się dla dobra najwyższe go, tych pionierów uczcimy miłą a serdeczną pamiątką da jąc przykład naszej młodzieży jak powinna pracować w wo

nej Polsce. Z założycieli dotąd widzimy w naszych szeregach tylko jeszcze szan. radcę druha Ruchniewicza, który ani na chwilę nie zapomniał, że był, ale i jest i daj Boże wiernym zostanie do skonu Sokołowi. Drugim to wskrzesiciel gniazda naszego p. Wiktor Kulerski.

Wymienionych w poprzednim artykule druhów: red. Majerskiego, dyr. Stefańskiego, red. Żnińskiego, zeg. Kruszewskiego itd. nie zaliczam do założycieli, bowiem jako prezesi później przystąpili do Sokoła, gdy Sokół się już zagnieździł w Bazarze. Wymieniłem ich dlatego, że dzielnie sprawie naszej służyli, a gniazdo nasze podnieśli. Podczas przejęcia przez Polskę był prezesem druh Goncerzewicz, po nim rozbudował gniazdo nasze druh Władysław Samoliński. Za jego prezesury gniazdo nasze zakupiło wspólnie pożyczkę odrodzenia na 6 000 marek, z których połowę ofiarował wówczas gniazdu druh Samoliński. Sprawiono sprzęty i nowy sztandar.

Gniazdo Grudziądz za czasów niewoli tworzyło we Związku Sokołów polskich w państwie niemieckiem okręg nadwiślański. Wymienić wypada, że znakomitym działaczem w temże był druh Sulecki jako prezes okręgu, a Makowski jako naczelnik (dziś naczelnik Dzielnicy Pomorskiej). Po przejęciu Pomorza przez Polskę, utworzono z Pomorza i części Bydgoskiego, dzielnicę Pomorską związku Sokołów, której siedzibą pierwotną był Toruń. Z gniazda naszego pierwszym wiceprezesem Dzielnicy był druh Adam Poszwiński. Druh Władysław Samoliński zorganizował okręg III (grudziądzki) i od chwili założenia był jego prezesem, obecnie zorganizował najnowszy okręg VII Tczewski.

Po druhu Samolińskim był prezesem druh Stanisław Kunz, za którego czasu zakupiono kilkanaście akcji Teatru Pomorskiego (dziś teatru miejskiego). Sokół dał tem samem wyraz doniosłości kultury i sztuki dla narodu, a szczególnie dla Grudziądza.

Następni prezesi gniazda byli druh dr. Urbański a po nim naczelnik Sądu, druh Filipowski. Podkreślić muszę, że druh Szczerbicki przyczynił się do zorganizowania w Sokole finansów, które ofiarowało Sokołowi nadzwyczaj życzliwie Kupiectwo grudziądzkie. Dzięki temu można było kilku Sokołów posłać na zlot do Cieszyna. Po druhu Filipowskim zajął miejsce prezesa w gnieździe druh Samoliński, który teraz wraz z całym zarządem wykonuje olbrzymią pracę organizowania zlotu Dzielnicy Pomorskiej w murach naszego miasta. Dodać jeszcze mi wypada, że długoletnim skarbnikiem gniazda był druh Adolf Szweczko (dziś skarbnik okręgu III), sekretarzem znów druh Bielicki.

Pod względem technicznym gniazdo nasze posiadało i wydało kilku doskonałych naczelników, że wymienię druhów: Ponczka (dziś w Świeciu), Szczepańskiego, Maciejewskiego (naczelnik okręgu III, działacz i długoletni naczelnik m. Poznania). A przedewszystkiem Piotra Dostatniego, który wyszedł z Sokoła w Berlinie i jest duszą naszego okręgu III (pod względem technicznym). Dzięki temu chlubić się możemy że okręg nasz nietylko dzielnie pojmuje, ale i spełnia swe obowiązki. Lwia część zasługi przypada w udziale druhowi Dostatniemu.

Gniazdo nasze, należy jak wiadomo do okręgu III a okręg … do Dzielnicy Pomorskiej, której siedzibą jest Bydgoszcz … prezesem druh Karol Mokrzycki, wiceprezesem zaś druh Władysław Samoliński, sekretarzem druh Alojzy Malczewski. Zarząd Dzielnicy Pomorskiej bardzo dzielnie pracuje dla sprawy sokolej.

Szan. Redakcję przepraszam za zbyt obszerny opis, myślę atoli, że jest on konieczny ze względu na przypomnienie dawnej pracy w naszym Sokole. Jeżeli kogoś ominąłem, to proszę mi wybaczyć- nie uczyniłem to ani ze złej woli, ani złej intencji. Jedno jeszcze podziękowanie tym bezimiennym bohaterom, którzy w dawnem gnieździe hakaty sztandar sokoli i narodowy mężnie dźwigali i pod nim walczyli, doczekawszy się nareszcie po wysiłkach wielkich, wolnej i niepodległej Polski. Zaś tym, którzy tego szczęścia nie mieli spoczywają w tej ziemi, którą tak gorąco kochali, wołamy wieczne odpoczywanie racz im dać Panie. My zaś zachowamy ich w miłej pamięci i naśladować będziemy ich pracę dla dobra kraju, krzewiąc ideę sokolą, miłość bratnią, kochając nadewszystko Polskę — bo jak mówiłem, hasłem naszem jest: „Sokół służy tylko Bogu i Ojczyźnie". **Sokół.**

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Czwartek Zofji m. Wschód słońca 4.6 zachód 7.47. Wschód księżyca 3,7, zachód 2.46.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

—** **Muzeum** otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od 11—2.

—** **Biblioteka w Tarpnie** otwarta jest dla publiczności co czwartek i piątek od 4—6 popoł.

*

—** **Pan minister wojny na Pomorzu.** Generał dywizji, p. minister spraw wojskowych Władysław Sikorski bawił 12 bm. w Toruniu celem zbadania stopnia wyszkolenia, gotowości mobilizacyjnej i administracji wojskowej. Na zakończenie inspekcji odbyła się na Rynku Staromiejskiem defilada.

Dnia 13 udał się p. minister w tym samym celu do Bydgoszczy. Przyjazd jego do Grudziądza nastąpi w czwartek, dnia 15. P. ministrowi towarzyszą w podróży inspekcyjnej p. insp. Szkół gen. dyw. Osiński, szef administracji Armji gen. bryg. Zwierzchowski, gen. bryg. Litwinowicz z Szefostwa Administracji, zastępca Gen. Insp. Art. gen. dyw. Kaczyński, dyrektor Wyszkol. Wojsk. Misji Franc. pułkownik Trousson, oficer sztabu generalnego do specjalnych zleceń pułk. Kokowski oraz przedstawiciele oddziału I i III Szt. Gen.

Z Grudziądza udaje się p. minister do Gdyni, gdzie odbędzie inspekcję marynarki wojennej. W Gdyni spotka się p. minister przy tej sposobności z przybywającymi tam we środę czterema krążownikami i kontrtorpedowcami francuskimi.

*

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorem o godzinie 7-ej przedstawienie dla Wojska. Odegrany będzie J. Słowackiego pt. „KORDJAN".

Ceny miejsc od 1—2 500 000 mk.

We czwartek wiecz. o g. 8 „BIEDNA DZIEWCZYNA" operetka w 6 obrazach Krenna i Lindau'a. Bony ważne.

W piątek przedstawienia niema.

W sobotę poraz pierwszy „KRAKOWIACY i GÓRALE" wodewil w 3 aktach J. M. Kamińskiego muzyka Kurpińskiego z udziałem całego zespołu artystycznego z orkiestrą oraz chórem Urzędników Izby Skarbowej. Całością reżyseruje p. Kopczyński. Nowe dekoracje pendzla p. Bożuchowskiego. Bilety zamawiać już można w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance u p. Kowalczyka.

—** **Świt — Dzień — Noc.** (L. Alba — Il Giorno — La Notte). Piękna ta komedja włoska, która z bardzo wielkiem powodzeniem przeszła już przez sceny warszawską, poznańską i krakowską, ukaże się w przyszły piątek, dzięki staraniom K. O. T. M. i na naszej scenie i to z jednorazowym gościnnym występem artystów Teatru Polskiego w Poznaniu pp. Janiny i Zygmunta Biesiadeckich. „Świt — Dzień — Noc" — to miłość jednego dnia, tak piękna, niewinna pełna powabu i czaru. W roli Anny wystąpi p. Janina Biesiadecka, ulubienica publiczności poznańskiej, której talent porównuje prasa poznańska z talentem słynnej Modrzejewskiej. O ile Węgrzyna z Warszawskiego teatru uważać można najlepszego interpretatora roli Mario w wspomnianej sztuce, pani Biesiadecka jest bez konkurencji w odtworzeniu roli Anny.

Pan Zygmunt Biesiadecki, znany i ceniony artysta na scenach krakowskiej i poznańskiej jest znakomity w kierunku ról charakterystycznych.

W sztuce tej są małżonkowie Biesiadeccy zgrani znakomicie, tak, iż wieczór przedstawia się nadzwyczaj ciekawie tak co do treści jak i wykonania poszczególnych ról. Przez cały czas trwania sztuki, przez wszystkie 3 akty, nie schodzą wspomniani artyści prawie ze sceny.

* * *

Aby umożliwić każdemu zwiedzenie w tym dniu przedstawienia, wyznaczył K. O. T. M. pomimo gościnnego występu bardzo przystępne ceny na wszystkie miejsca. Bilety do lóż po 8 milj.mk., bilety na parter od 3—6 milj. Bilety uczniowskie po 1 milj. mk. tylko przy kasie wejściowej. Przedsprzedaż biletów w Domu Towarowym p. Korzeniewskiego już się rozpoczęła. Przedsprzedaż kończy się o godz. 5 w dzień przedstawienia, później sprzedaż biletów przy kasie wieczornej od godz. 19.

—** **Wieczór operowy.** Jak się dowiadujemy, odbędzie się dnia 19 bm. w Teatrze Miejskim Wieczór Operowy Aleksandra Czajkowskiego, tenora bohat. oper w Dreźnie, Lipsku i Berlinie. A. Czajkowski jest śpiewak starej szkoły metody włoskiej. Usłyszymy utwory z oper Halka, Pajace, Rigoletto, Tosca, Rienci i Lohengrina.

Przy wielkiem zainteresowaniu się ogółu zaznaczamy, iż bilety dla zapewnienia sobie miejsc już nabywać można w kancelarji Teatru Miejskiego.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniach i afiszach.

—** **Nasza usłużna Straż pożarna.** W nocy z 12 na 13 zaalarmowana została straż pożarna do browaru Kuntersztyn, gdzie rura zapasów amoniakowych pękła. Za pomocą aparatów przeciwgazowych, dotarli strażacy do miejsca wypadku i pozamykali wentyle tak, że dokonać można było później koniecznych reperacji. Wypadku nieszczęśliwego wśród zatrudnionych w browarze robotników nie było.

—** **W tut. Komendzie P. P.** wakuje kilka posad dla niższych funkcjonarjuszy P. P. Reflektanci winni się zgłosić w tut. Komendzie Pol. Państw. ul. Kościelna 15 pokój nr. 1 gdzie otrzymają bliższe wyjaśnienia.

Reflektuje się tylko na kawalerów b. wojsk. podoficerów w wieku od 23—26 lat.

Warunki przyjęcia: Obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, wiek od 23—26 lat, zdrowa i silna budowa ciała oraz wzrost odpowiedni, znajomość języka polskiego w piśmie i słowie, i umiejętność liczenia.

—** **Komitet Organizacyjny Koła Podoficerów Rezerwy** przypomina wszystkim zainteresowanym, że zebranie organizacyjne odbędzie się w sobotę, dnia 17 maja br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Grudziądzki Dwór" ul. Szewska 20.

Równocześnie donosi się, że zainteresowanie się Związkiem Podoficerów Rezerwy w Poznaniu jest bardzo wielkie. Jak wynika z pracy poznańskiej uczestniczył powyższy związek w uroczystości 3 Maja, oraz brał udział w defiladzie, która wypadła wspaniale.

Bardzo chlubne świadectwo wystawia sobie Wielkopolski podoficer w stanie rezerwy.

Komitet organizacyjny nie wątpi ani na chwilę, że grudziądzki podoficer rezerwy stanie w szeregach swojego grona podoficerskiego, a w ten sposób podąży za przykładem Wielkopolskiego podoficera rezerwy i stanie na równi z nim.

Biorąc pod uwagę ostatni obchód Trzeciego Maja w Grudziądzu, nie wątpliwie trzeba tu podziwiać polskość naszego grodu oraz poczucie narodowe. Zaś społeczeństwo nasze zdaje sobie doskonale doniosłość sprawy i jak wielką rolę odgrywa podoficer w wyszkoleniu żołnierza, i z pewnością chętnie chciałoby widzieć podoficera stanu rezerwy, nie śpiącego ani stojącego na uboczu, lecz pracującego dla społeczeństwa i Ojczyzny, a przez to sobie pozyskującego powagę i korzyść.

Samo zaś poczucie godności podoficerskiej powinno się przyczynić do tego, ażeby każdy podoficer rezerwy, bez wyjątku należał do organizującego się Koła Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu.

—** **Loterja państwowa na cele dobroczynne.** Niezwykle posiedzenie 3-ej Państwowej Loterji na cele dobroczynne, przed której ciągnieniem (w grudniu 1923 r. zabrakło losów, powoduje Generalną Dyrekcję do przeprowadzenia 4-ej takiej loterja, której dochód również zostanie użytym wyłącznie na subwencjonowanie instytucyj dobroczynnych.

Losy 4-ej loterji zostały już wydane i są do nabycia w kolekturach Loterji Klasowej, w biurze Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie, Nowy Świat nr. 70 i innych większych sklepach po cenie 2 000 000 mkp. od losu (w połówkach po 1 00 000 mk.)

Główna wygrana wynosi 5 miljardów marek.

Wszystkie bardzo liczne wygrane będą wypłacane w gotówce bez żadnego potrącenia.

Każdy, który kupuje los tej jedynej pieniężnej loterji Państwowej Dobroczynnej, przyczynia się do ulżenia nędzy panującej w czasach obecnej drożyzny w instytucjach i zakładach dobroczynnych.

—** **Ulgi kolejowe.** Ministerstwo kolei żelaznych uznając potrzebę udostępnienia przejazdów grupowych bądź to w celach religijnych bądź też kulturalnych, oświatowych, sportowych lub krajoznawczych, wprowadza w życie specjalną taryfę ulgową, która w tych wypadkach wydatnie obniża koszty podróży kolejami.

W myśl tej taryfy, uczestnicy pielgrzymki, zjazdu, wycieczki itd, płacą za przejazd taryfę osobową o klasę niżej, tj. zamiast klasy trzeciej — czwartą, drugiej — trzecią, pierwszej — drugą. Większe grupy, złożone z kilkuset osób mogą otrzymać umyślny pociąg w którym płacą również bilety ulgowe, conajmniej wszakże 500 biletów klasy czwartej za pociąg. Jako warunek konieczny do uzyskania ulg, postawiono minimalną ilość osób 30, oraz minimalną odległość przejazdu km, 30.

W tych wypadkach, gdy z różnych powodów uczestnicy wycieczki itd. nie mogą łączyć się w grupy, lub do miejsca zjazdu zjeżdżają się pojedyńczo, wskutek czego nie mogą korzystać z ulg w drodze powrotnej, taryfa przewiduje zastosowanie ulgi podwójnej wysokości w drodze powrotnej (połowa taryfy klasy czwartej w trzeciej, połowa klasy trzeciej w drugiej, połowa klasy drugiej w pierwszej), przy wyjeździe z punktu zbornego nawet do różnych stacji i nie grup. byleby jednak ilość ogólna wyjazdów stanowiła conajmniej 30 osób, a odległość przejazdu wynosiła conajmniej 30 km.

W celu uzyskania ulg, komitety urządzające pielgrzymki, (związki, stowarzyszenia itd. urządzające zjazdy, wycieczki itd.) powinny się zwracać przynajmniej na 7 dni przedtem pisemnie do dyrekcji kolejowej, w której obrębie lub stacji rozpoczyna się podróż, względnie stacji, przy której odbywa się dany zjazd itd. W zgłoszeniach powinny być podane cel podróży, data zamierzonego przejazdu, dokładna marszruta oraz ilość uczestników podróży. Na podstawie otrzymanych zgłoszeń dyrekcja kolejowa ustala szczegółowo warunki przejazdu. W ten sposób w tego rodzaju wypadkach odpada zupełnie potrzeba zwracania się do Ministerstwa Kolei Żel.

—** **Podziękowanie.** W czasie koncertu w Wielkopolance odbytego w dniu 9 maja 24 r. na rzecz grudziądzkiego oddziału Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zebrano 257 zł. 40 gr. do tego ofiarował właściciel Wielkopolanki p. Kowalczyk 25 000 000 mk. czyli 14 złotych; zatem razem czysty dochód wynosi **271 złotych 40 groszy.**

Kwota, jako pierwszy dar społeczeństwa miasta Grudziądza na tak ważny cel, tj. obronę powietrzną wpłacona została na rachunek żyrowy P. L. O. P. P. na konto 150 Lotnictwo w Miejskiej Kasie Oszczędności, dokąd prosimy skierowywać dalsze datki na cel budowy samolotów zwłaszcza te osoby, które ze względów od nich niezależnych nie mogły być obecnemi na koncercie. **Zarząd L. O. P. P.**

—** **Podziękowanie.** Zarząd Z. O. K. Z. składa niniejszem p. dyr. Korwin - Piotrowskiemu szczere podziękowanie za ofiarowanie 10 miljonów mk. na rzecz gimnazjum polskiego w Olsztynie.

—** **Panu Schulemann'owi** z Lisnowa za wspaniałomyślny dar 120 ctr. kartofli jak i p. Chomicz'owi z Zakurzewa za ofiarowanie 3 ctr. kartofli na ubogich w Małem Tarpnie składa szczere „Bóg zapłać". **Zarz. Tow. św. Wincentego a Paulo, Grudziądz - Małe Tarpno.**

## Ruch towarzystw.

—** **Komunikat Zjed. Zw. Prac.** Z funduszu bojowego (dla bezrobotnych pracowników) wypłacono w ostatnich dniach 3 członkom Związku zapomogę, jedną w wysokości 100 miljonów mk., dwie po 30 milj. mk.

(—) **Pałędzki, sekr. Zj. Zw. Prac.**

—** **Członkom wszystkich sekcji Zj. Zw. Prac.** zwraca sekretarjat uwagę na dzisiejsze (środa 14 bm.) o godz. 8 wiecz. w hotelu pod Złotym Lwem odbyć się mające zebranie. Ze względu na obszerność oraz na ważność spraw stojących na porządku obrad uprasza się o punktualne przybycie wszystkich pracowników biur przemysłu, handlu i bankowości oraz członków sekcji III Z. Z. P.

Na walne zebranie przybył oprócz kier. Związku p. posła Wojtachy z Król. Huty również prezes Związku zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczonych Poznań - Pomorze p. Rzeszewski z Poznania. Oprócz tego są proszeni posłowie pomorscy w osobach pp. Nowickiego i Boberskiego. — Taryfa dla przemysłu i handlu na okręg pomorski dzisiaj popoł. definitywnie zostanie podpisana przez obie strony.

—** **Zebranie Związku Straży Pożarnych Wojew.** odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm.

## Ze sportu.

— **Nagroda polska.** Warszawa, 13. 5. (PAT). P. prezes Rady Ministrów w imieniu rządu polskiego ofiarował puhar srebrny na międzynarodowe zawody strzeleckie we Francji, które się odbędą w czerwcu 1924 r. Puhar ten zawiezie polska delegacja udająca się na olimpjadę Nagrodę honorową p. Prezydenta Rzeczypospolitej na narodowe zawody strzeleckie we Lwowie będzie można obejrzeć jutro i pojutrze w składzie broni Sosnowskiego przy ul. Czystej w Warszawie.

**REKLAMA.**

Jak Czesi umieją reklamować swój handel i przemysł i gospodarkę ogólno-państwową, przekonać się można z wyświetlanego w kinie Apollo filmu „z wszechświatowej wystawy w Pradze". Zdjęcia te powinny zainteresować każdego kupca i przemysłowca i pobudzić do naśladownictwa niestrudzonych w walce o rozbudowę handlu i przemysłu Czechów.

# Z Pomorza.

—** **GARDEJA. (Obchód Konstytucji Trzeciego Maja Towarzystwa Powstańców i Wojaków).** Ażeby uczcić tak ważny dzień urządziło nasze towarzystwo po raz pierwszy najpierw pochód z mieszkania p. wójta Paczkowskiego w Gardei do szkoły w Budach. Przed wymarszem przewodniczący Paczkowski wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. W szkole odbyła się uroczystość składająca się z wykładu naucz. Zielińskiego z Szembruczka o Konstytucji 3 Maja, popisami deklamacyjnemi dzieci szkolnych i śpiewem pod kierownictwem miejscowego naucz. p. Walczaka. Jako goście przybyli pan kapitan Goga z Grudziądza i ks. prob. Hense z Szembruka. Pierwszy przemówił serdecznie do serc starych wojaków, ażeby się skupiali w towarzystwach wojackich. Przemowę zakończył okrzykiem na cześć Konstytucji i Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie bawiono się przy dźwiękach muzyki. — Na Czytelnię Ludową złożono 20 milj. mk. i 2 złote.

—** **LIPIENKI, pow. Chełmno. (Ku naśladownictwu).** Że praca i poświęcenie jednostki dla dobra kraju i społeczeństwa najlepszym jest środkiem propagandy polskości wśród naszego ludu tego dowodem przykład, który daje państwo Hertle w naszej gminie. Majątek ten był za czasów niemieckich środowiskiem hakaty. Dziś jest jest on wzorową placówką polskości. Nie tylko że pan Hertle stara się o potrzeby swych robotników, ale nie zapomina także o duchowej strawie obchody, teatrzyki, pogadanki, ćwiczenia sokole itp. są w tej gminie na porządku dziennym. Nasz korespondent słusznie podkreśla, żeby przykład z Lipienek gorliwych znalazł naśladowców w pracy oświatowej ludu wiejskiego, który czuje i myśli jak najlepiej, a któremu brak wyrobienia i. co najgłówniejsze. przykładu z góry.

—** **TORUŃ. (Wybuch naboju).** Podczas ostrego strzelania 15 pap'u w czasie dzisiejszej inspekcji, dokonywanej przez p. min. spr. wojsk. gen. Sikorskiego nastąpiła przedwczesna eksplozja naboju. Wskutek eksplozji ranionych zostało trzech żołnierzy, z tych jeden ciężko. W godzinach popołudniowych odwiedził p. minister spr. wojsk. w towarzystwie inspektora armji gen. dyw. Skierskiego i dowódzy O. K. VIII gen. dyw. Bubischty rannych żołnierzy w szpitalu. Życiu rannych nie zagrażą żadne niebezpieczeństwo.

—** **PELPLIN. (Dzieciobójstwo).** Niejaka Marta Czechowska z Maciejewa porodziła dziecko na polu i zagrzebała je na cmentarzu cholerycznym. Władza policyjna tutejsza wyśledziła wypadek i stwierdzono, że noworodek miał sińce na główce. Sekcja zwłok, dokonana w Tczewie, wykazała, że dziecko przyszło żywe na świat i zostało pozbawione życia. Matka z powodu choroby nie jest dotąd aresztowana.

—** **KAMIEŃ. (O portret Prezydenta).** Magistrat nie mógł się dotąd zdobyć na portret Prezydenta. Zaczęło to wreszcie oburzać najpotulniejszych nawet członków Rady Miejskiej Polaków. Jeden z mniej potulnych, p. Rajewski, uważając to za wprost nieprzyzwoite, przeprowadził wreszcie protokularne postanowienie, żeby portret był. Oszczędni wykonawcy zawiesili „portret“, wycięty z jakiejś gazety! Pierwotni wnioskodawcy uznali to za lekceważenie postanowień Rady Miejskiej. Postanowiono przeto nabyć portret specjalny. Wreszcie zarząd miasta, poruczył tę czynność potomkowi Izraela do Bydgoszczy: „bo tam będzie z pewnością taniej!“

—** **SIERAKOWICE. (Uruchomienie kaszubskiej tkalni).** W ostatnich dniach uruchomiono w Sierakowicach pierwszą Kaszubską Tkalnię. W tym celu sprowadzono specjalnego wykwalifikowanego majstra aż z Łodzi. Dnia 29 bm. ma się odbyć poświęcenie owej tkalni. Nowe przedsiębiorstwo przemysłowe nosi nazwę „Lenwełna“.

—** **PUCK. (Okazy w muzeum morsko - przyrodniczym)** Tutejsze muzeum morsko - przyrodnicze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oddział pucki, zyskało ponownie szereg oryginalnych okazów narzędzi rybackich; do najciekawszych należy dowcipnie skonstruowana i w budowie całkiem prosta pułapka na mewy zwana „Klipse“. Poza tem zarządowi muzeum udało się uzyskać kilka okazów ptactwa morskiego, do najpiękniejszych zaliczyć można duży, dochodzący do pół metrowej długości okaz nura morskiego.

# Z całej Polski.

—* **GNIEZNO, (Propaganda antykatolicka).** W Gnieźnie jak pisze „Lech“, w niedzielę, gdy toczyły się obrady zjazdu katolickiego wyzyskały jakieś ciemne żywioły obecność ludności na obradach i rozrzuciły po mieście obrzydłe ulotne świstki przeciw kościołowi rzymsko - katolickiemu. Ulotki te obrażają w najwyższym stopniu uczucia polskie i katolickie. Rozrzucano ulotki te wszędzie, na ulicy, w sieniach, na schodach, zatykano je za drzwi, za skrzynki do listów i nie zawahano się nawet kłaść je na ołtarze w kościołach. Jak zauważono ulotki rozrzucały także dzieci!

—* **WARSZAWA. (Fałszywe banknoty 1000-złotowe).** Jak wiadomo, 1000-złotowe banknoty nie zostały obecnie puszczone w obieg z powodu, że część ich onego czasu została skradziona podczas przewożenia do kraju. Nie wszyscy o tem wiedzą i dlatego w tych dniach zdarzyło się w Warszawie usiłowanie puszczenia ich w obieg przez nieznane indywidua. Onegdaj od M. Gliksberag w Warszawie kupili jacyś dwaj osobnicy 535 rb. srebrnych, za które zapłacili banknotem 1000-złotowym. Następnego dnia dowiedział się G., że banknot otrzymany przez niego nie posiada żadnej wartości. — Wczoraj znów zgłosiły się te same dwie osoby do Dawida Fogla, gdzie chciały dokonać transakcji 1000-złotowymi banknotami, lecz F., zawiadomił policję, która nieznanych osobników odprowadziła do komisarjatu, gdzie spisano protokół. Aresztowani podają, że banknoty przywieźli z Gdańska..

*

—** **GDAŃSK. (Podwyższenie opłat pocztowych).** Tutejsza administracja pocztowa zamierza podwyższyć w dniu 1 lipca rb. opłaty pocztowe za gazety trzy i pół krotnie. Wzrost płac i ceny za papier oraz zamiar podwyższenia opłat pocztowych wywołać musi w zawodzie dziennikarskim nowe zaniepokojenie.

**(Żydek fałszerz skazany za fałszowanie czeków.)** Za sfałszowanie czeków skazał sąd tutejszy kupca Adolfa Feldmana z Warszawy na półtora roku ciężkiego więzienia, a urzędnika bankowego G. z Gdańska, który pośredniczył mu w osiągnięciu pieniędzy na te sfałszowane czeki, na miesiąc więzienia i 500 guld. grzywny.

# Rozmaitości.

× **Wiara w „złe“ oczy.** W najstarszych greckich podaniach i legendach znajduje się opowiadanie o „złych oczach“, które ludziom i zwierzętom przynosiły nieszczęście. Wiara w złe oczy przetrwała wieki i dziś spotyka się u wszystkich narodów świata.

Dwadzieścia lat temu w Berlinie dwudziestoletni ślusarz rzucił się z nożem na nieznaną sobie kobietę i ciężko ją zranił, bo, jak się później tłumaczył, „urzekła“ go oczami. Francuscy neurologowie cytują zamordowaną austrjacką cesarzową Elżbietę, jako osobę, która całe życie obawiała się cudzych oczów i zasłaniała się przed wzrokiem ludzkim wachlarzem lub parasolką.

Irlandczycy wierzą, że każdy człowiek raz w ciągu dnia może rzucić złe spojrzenie, które komuś przyniesie nieszczęście. Wiadomo, jak rozpowszechnionym jest przesąd o złych oczach we Włoszech. Istnieje interesująca książka w tym przedmiocie, napisana w XVIII w. przez Włocha Mikołaja Valetto. Kiedy w końcu XIX w. pewien Anglik, nazwiskiem Elworthy, wszedł do weneckiego antykwarza i zapytał o tę książkę, kupiec przerażony uciekł do wnętrza domu i zaryglował drzwi, zostawiając klijenta w sklepie, gdyż był przekonany, że człowiek, który pyta o tą książkę, sam musi być obdarzony złymi oczami.

„Jettatori“ nazywają się we Włoszech ci, którym przypisują, iż rzucają uroki. Neapolitańczycy uważają, że „jettatorich“ jest kilka rodzajów. Jedni zadają urok dzieciom, drudzy zwierzętom, inni przeszkodzą każdemu przedsięwzięciu. Spotkasz takiego, jadąc na dworzec kolejowy, spóźnisz się niechybnie na pociąg.

Powszechną opinię człowieka o złych oczach miał Napoleon III itemu przypisywano klęskę wojsk francuskich w 1870 r. Za jednego z najniebezpieczniejszych „jettatori“ uważany był kompozytor Offenbach. Jego oczy miały być winne temu, że w r. 1881 spalił się gmach opery wiedeńskiej podczas przedstawienia opery „Opowieści Hofmana“. Nazwiska jego nikt nie wymawiał bez ochronnego ruchu ręką, polegającego na wyciągnięciu wskazującego i małego palca u ręki. Krytyk francuski Teofil Gautier tak się Offenbacha bał, że nigdy nazwiska jego nie wymieniał, a gdy o jego operach pisał, zostawiał w skrypcie wolne miejsce tam, gdzie miało być nazwisko kompozytora.

Razu pewnego podczas balu Offenbach pochwalił suknię jednej z panienek. W parę chwil potem suknia zajęła się od płomienia świecy.

Gdziekolwiek się pokazał w towarzystwie, stłukła się lampa, podarła suknia, a w czasie przedstawienia baletu jego kompozycji, spaliła się na śmierć primabalerina Emma Livry. Podczas próby jednej z jego oper nastąpiła eksplozja gazu, z powodu której zginęła śpiewaczka Frascy.

W końcu kwietnia 1915 r. przybył do zajętej przez Rosjan Galicji car Mikołaj II. Oglądał zdobyty na Austrjakach Przemyśl i bawił we Lwowie. Słyszało się wówczas powszechnie nietylko od żołnierzy, ale od poważnych wyższych rangą oficerów rosyjskich, że te odwiedziny carskie skończą się odwrotem armji, bo Mikołaj ma „złe oczy“. Dziwnym trafem obawy te spełniły się w bardzo krótkim czasie. Dnia 2 maja nastąpiła klęska wojsk rosyjskich pod Gorlicami i odwrót trwający całe miesiące.

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **OBNIŻKA PŁAC I ZNIŻKA CEN ZA WĘGIEL.** W poniedziałek 12 b. m. popołudniu odbyły się rokowanie w sprawie proponowanej przez związek pracodawców obniżki płac w tutejszym tak zw. ciężkim przemyśle. Postanowiono w zasadzie wprowadzić obniżkę płac. dodając do stawek proponowanych przez pracodawców mniej więcej 20% dla przedsiębiorstw w rewirze centralnym i około 15% dla innych przedsiębiorstw. Oznacza to zatem zniżkę płac o mniejwięcej 17% dla robotników pracujących w przedsiębiorstwach rewiru centralnego i o mniej więcej 22% dla zatrudnionych wreszcie przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu.

W związku z tem odbyła się 13 b. m. przed południem konferencja Górnośląskiej konwencji węglowej, która postanowiła od dnia 13 b. m. **znieść obowiązującą od 12 b. m. 20% podwyżkę cen węgla.**

— **Przyczynki do drożyzny w Polsce.** W dniu wczorajszem podaliśmy dane statystyczne wykazujące dysproporcję pomiędzy cenami hurtowemi zboża a cenami detalicznemi chleba przy porównianu cen przedwojennych z cenami obecniemi. Wnioski wyprowadzone, co do drożyzny chleba dotyczący również drożyzny mięsa i jego przetworów. W roku 1914 stosunek ceny hurtowej trzody chlewnej kształtował się do mięsa wieprzowego i kiełbasy jak 100 : 120 : 125. Obecnie zaś wynosi 100 : 145 : 180. Gdy zatem przed wojną rzeźnicy zadawalali się 20% ponad cenę trzody chlewnej, a masarze 25%, obecnie różnica pomiędzy ceną trzody chlewnej a wieprzowiną wynosi 45%, pomiędzy zaś ceną trzody chlewnej a ceną kiełbasy 80%. To samo mniej więcej dotyczy cen słoniny: przed wojną stosunek ceny trzody chlewnej w hurcie do słoniny w detalu był 100 : 125, obecnie jest 100 : 144. Zwiększenie się zysku pośredników dotyczy nietylko przetworów jadalnych ale i przemysłowych: gdy przed wojną stosunek ceny skóry bydlęcej do skóry podeszwianej wynosił 100 : 280, obecnie wynosi 100 : 355.

— **OSTATNI STAN RACHUNKOWY P. K. K. P.** P. K. K. P. w tych dniach sporządziła ostatnię zestawienie stanu rachunków tej instytucji, obejmujące okres od 20 do 27 kwietnia b. r.

Ze stanu tego oraz dołączonych aneksów wynika, że zapas walut w okresie tym uległ dalszemu zwiększeniu o 1 068 479 dolarów, co stanowi okrągłą sumę 5 500 000 złotych. Ogólny zapas walut brutto wykazuje więc kwotę 130 267 000 złotych, zapas zaś netto 11 940 000 złotych. P. K. K. P. od czasu swego istnienia nie posiadała tak dużej ilości walut obcych. Należy zaznaczyć, że do zapasu netto nie wliczono kwoty 7 967 000 złotych, pozostającej na rachunku M-stwa Skarbu, jako wpływy z tytułu sprzedaży obligacji 60 proc. pożyczki dolarowej, o sumę tę więc faktycznie winien być powiększony zapas walut netto. Cały powyższy zapas walut przejęty został w myśl umowy z Rządem przez Bank Polski. Bank Polski poza temi walutami posiada waluty, które wpłynęły na akcje tej instytucji.

Portfel wekslowy zwiększył się w okresie sprawozdawczym o 6.287.000 złotych. Wyraża się suma 110.747.000 złotych. Wynika z tego, że P. K. K. P. do ostatniej chwili dbała o zaspokojenie w możliwie najszerszym rozmiarze coraz bardziej zwiększającego się zapotrzebowania kredytowego. Markowy portfel wekslowy stanowi minimalną resztę w sumie 35.830.000 mkp.

Stan pożyczek terminowych towarowych i otwartego kredytu uległ zmniejszeniu o 5 750.000 złotych, co tłumaczy się przejściem tej instytucji w stan likwidacji z dniem otwarcia Banku Polskiego, co, jak wiadomo, nastąpiło 28 kwietnia r. b.; poczynając od tej daty P. K. K. P. przestała już istnieć jako państwowa instytucja emisyjna. — Likwidacja P. K. K. P. powierzoną została Bankowi Polskiemu. Te aktywa i pasywa P. K. K. P., które w myśl Statutu Bank Polski mógł przejąć, przeszły do tej instytucji, pozostałe zaś będą przez Bank Polski zlikwidowane. Likwidacja P. K. K. P. będzie dokonywaną na rachunek Skarbu Państwa, który z wpływów otrzymanych z tego tytułu będzie mógł częściowo wykupić marki polskie. Pozostała część obiegu markowego będzie wykupiona z innych źródeł.

Ogólny obieg banknotów wynosił na dzień 27. kwietnia r. b. 584.185. miljardów, co wynosi 324.547.000 złotych. Obieg ten wykazuje w okresie sprawozdawczym zmniejszenie o 13 i pół tryljona mkp. czyli 77 i pół miljona złotych.

Skarb Państwa posiadał na dzień 22. kwietnia r. b. na rachunku żyrowym P. K. K. P., który został przeniesiony do Banku Polskiego, znaczną kwotę, która wynosiła 91.431 miljonów mkp. czyli zgórą 50 miljonów złotych.

Pierwszy dekadowy stan rachunków Banku Polskiego, sporządzony na dzień 10 maja r. b. ukaże sie za dni kilka.

— **Zmiany w taryfie celnej.** Rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 10 r. b. wprowadzono pewne zmiany w wysokości opłat manipulacyjnych:

Opłata manipulacyjna od towarów przywożonych podlegających opłacie celnej wynosić ma 5% od ceny cła (najmniej 0,50 zł.). Od towarów przywożonych wolnych od cła (zboża, jarzyny, mięsa, sadło, tran, skóry surowe, surowe materjały włókniste, juta i wełna) 0,25 zł. od 100 kg. (najmnej 0,50 zł.). Od innych towarów wolnych od cła z wyjątkiem rud (0,10 zł., od rud 0,01 gr. od 100 kg. (najmnej 0-50 zł.).

Od towarów wywożonych 0,02 zł. Wolne przy przewozie i wywozie od opłaty manipulacyjnej są węgiel i jego przetwory, ptactwo i zwierzęta wolne od opłat celnych, towary przewozone w ruchu granicznym, towary sprowadzane przez monopole i wojsko, przedmioty przewożone na zasadzie umów o reewakuacji, rewindykacji, repatriacji i reparacji, wynożone do Niemiec na podstawie traktatu wersalskiego i przewożone przez Polskę tranzytem.

Od przesyłek pocztowych, podlegających cłu pobierana ma być opłata manipulacyjna w wysokości 15% od sumy cła, przy przesyłkach wolnych od cła niema opłaty manipulacyjnej, przy przesyłkach odprawianych warunkowo przy przewozie i wywozie 0,50 zł. od każ paczki, od przesyłek zadeklarowanych w sposób niezupełny lub źle zadeklarowanych pobiera się dodatkowo opłatę od towarów podlegających opłacie 10% cła i wolnych od cła 2% od wartości towaru. Odsetki za zwłokę w składach wynoszą 0.03% dziennie od przypadającej a nie uiszczonej w terminie kwoty.

— **WYWÓZ DRZEWA Z POLSKI.** Wywóz kopalniaków z Polski zagranicę jest znacznie rozwinięty. Przy wywozie pobierane są obecnie opłaty eksportowe w wysokości 2 i pół szylinga od metra sześciennego budulca, oraz 2 szylingi od metra sześć. słupów telegraficznych, drzewa kopalnianego i papierówówki. Opłaty wywozowe od osiki utrzymane zostały nadal w wysokości 10 szylingów od metra sześć., zaś od drzewa liściastego, w stanie nieobrobionym — 5 szylingów. Należy zaznaczyć, że przy wywozie kopalniaków obowiązuje taryfa wyjątkowa VIII, ważna od wszystkich stacji polskich do wszystkich stacji granicznych oraz do stacji na obszarze w. m. Gdańska i Gdyni. Opłaty te wynoszą za przesyłki całowagonowe materjałów drzewnych na odległość od 1 do 380 klm. według klasy VII, a od 380 do 600 klm. wg. jednakowej opłaty 132 jednostek taryfowych za 100 kg., ponad 600 klm. wg. klasy VIII

— PRZEMYSŁ I HANDEL MIĘDZY ŁOTWĄ A POLSKĄ. Ryga (A. W) 13. 5. Przybył tutaj poseł łotewski przy rządzie polskim Nuksza. Oświadczył on w wywiadzie, iż przemysł łotewski powinien okazać większą aktywność wobec rynku polskiego. Handel polsko-łotewski w r. 1923 wzrósł b. znacznie. Łotwa jednakże przywozi do Polski 10 razy mniej towarów aniżeli Polska z Łotwy. Łotwa zajmuje 6-te miejsce w szeregu krajów, do których kieruje się eksport Polski.



# Giełda pieniężna.

***Warszawa, dnia 14 5.***

10-ta godzina przedpołudniem.

| | | |
|---|---|---|
| Dolary Stanów Zjedn | 5.15--5.16 | złp. |
| Floreny holenderskie | 192 25 | „ |
| Franki belgijskie | 23.62 | „ |
| Franki francuskie | 28.12 | „ |
| Franki szwajcarskie | 91.05 | „ |
| Funty angielskie | 22,45 | „ |
| Korony austryjackie | 7,22 | „ |
| Korony czeskie | 15.12 | „ |
| Liry włoskie | 22 45 | „ |
| Korony norwejskie | | „ |
| Korony duńskie | | „ |
| Korony szwedzkie | | „ |
| Dolary kanadyjskie | 4.90 | „ |
| Bon złoty | | „ |
| Miljonówka | | „ |
| Pożyczka dolarowa | | „ |
| Pożyczka złota | | „ |

***Gdańsk, dnia 14 5.***

| | |
|---|---|
| Dolar | 5,75 |
| Złoty polski | 110.60 |
| Przekazy na Warszawę | 109.50 |

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.